

HANNA MARKIEWICZOWA
Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa

ROZWÓJ SPOŁECZNEJ DZIAŁALNOŚCI OPIEKUŃCZEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

Problem opieki nad starcami, kalekami i osieroconymi dziećmi oraz ludźmi marginesu towarzyszy społeczeństwom od zarania dziejów. W kolejnych epokach starano się rozwiązywać kwestię tę, podejmując różnorakie działania, mniej lub bardziej skuteczne. Charakterystyczna była działalność wynikająca z miłosierdzia lub z filantropii. Wydaje się, iż są one tożsame, jednak, rozpatrując te dwa, wydawać by się mogło synonimy, zauważamy różnice, wynikające z kontekstu społecznego. Filantropia, jak twierdzą Bronisław Geremek i Elżbieta Mazurowa, ma konotację świecką. Manifestuje miłość do człowieka z pobudek laickich. Filantropia w tym wymiarze ma charakter ekonomiczny. Problem ubóstwa traktowany w kategoriach ekonomicznych to problem polityki społecznej państwa, interesu społecznego, pewnej racji stanu.

Dobroczynność natomiast ma charakter religijny, wynika z miłości człowieka do Boga. Oznacza czynić dobro bliźniemu, dawać nie tylko materialnie, ale też duchowo. Ten obowiązek czynienia dobra występuje we wszystkich podstawowych religiach: chrześcijaństwie, judaizmie i islamie. Dlatego inna była wymowa rozdawnictwa żywności u furty klasztoru średniowiecznego, z innych przesłanek wpływała działalność znanych filantropów, takich jak J. Basedow czy R. Owen.

Miłosierdzie wśród pogan rozpatrywane być może na przykładzie Grecji czy starożytnego Rzymu, gdzie wypracowano prawodawstwo i osiągnięto pewien poziom cywilizacyjny. W starożytnych Atenach chętnie wspierano nieszczęśliwych, którzy nie mogli obejść się bez krótkotrwałej pomocy ze strony greckich notabli. Nie wszyscy jednak byli zainteresowani pomocą biednym, np. Platon był zdania, iż należy usuwać żebraków, akceptował spędzanie płodu,

zabijanie dzieci brzydkich i niekształtnych, a chorym rzemieślnikom zabraniał udzielania pomocy¹.

Sytuacją dziecka osieroconego, niechcianego czy kalekiego, zainteresowano się dopiero w Rzymie w czasach panowania cesarza Trajana. Kres fatalnemu traktowaniu dzieci starał się położyć cesarz Konstantyn, wydając zarządzenie, w którym polecał dzieci sieroce utrzymywać na koszt państwa: „Jeśli ojciec lub matka przyniosą wam dziecko, którego dla swego ubóstwa wychować nie są w stanie, obowiązkiem waszego położenia jest dostarczyć mu pożywienie i ubranie (...) skarb publiczny i mój bez różnicy dostarczą wam środków w tym celu”².

W starożytnym świecie sławiono *libertatis*, czyli hojność; obce natomiast były pojęcia takie, jak *miser cordia* (miłosierdzie) czy *charitas*. Zmiany w mentalności społecznej nastąpiły dopiero w czasach rozprzestrzeniającego się chrześcijaństwa. Chryścianizm niósł ze sobą przesłanie miłości bliźniego wypływające z Dekalogu. Pomoc ludziom starszym, chorym czy osieroconym dzieciom, stała się we wczesnym średniowieczu koniecznością, której zadośćuczynienie było tym silniejsze, im bardziej rozprzestrzeniała się nowa religia, traktowana jeszcze przez wielu jak ideologia, jednak istniejąca realnie jako więź epoki. „Religia chrześcijańska stanowiła spoiwo jednoczące cywilizację średniowieczną”³.

Kościół katolicki jako pierwszy stał się obrońcą i opiekunem ubogich, opuszczonych, żebraków, dzieci. H. Simon twierdzi, że instytucje dobroczynne i wzajemnej pomocy Kościół „stworzył na własny koszt i na własną odpowiedzialność, co będzie rysem charakterystycznym społeczeństwa średniowiecznego”⁴. Powtórzył za H. Marrou istotne w tym względzie zdanie: „jałmużna, uznana za jedną z głównych powinności chrześcijanina, nabiera znaczenia służby publicznej”⁵. Pierwsze natomiast zinstytucjonalizowane i bardziej systematyczne czynności dobroczynne podjął Kościół poprzez bractwa, czyli stowarzyszenia chrześcijan. Pozostawały one zazwyczaj w ścisłym związku z władzami kościelnymi. Tworzono bractwa szpitalne, ubogich, rycerskie, dla obrony wiary, pokutnicze. Misją Kościoła było wspomaganie ubogich przez przeznaczanie na pomoc dla nich trzeciej lub czwartej części dochodów. Za znalezione dzieci odpowiedzialność ponosił biskup jako ojciec wspólnoty. Zazwyczaj powierzał

¹ Por. W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 9.

² *Niedole dziecięce*, Warszawa 1883, s. 23.

³ B. Geremek, *Łitość i szubienica*, Warszawa 1989, s. 22.

⁴ M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I-IV w.*, Warszawa 1979, tłum. E. Bąkowska, s. 308.

⁵ Tamże.

on takie dziecko rodzinie chrześcijańskiej. Dziewczęta z reguły wydawano za mąż, natomiast chłopców nauczano jakiegoś rzemiosła⁶.

Podstawową formą pomocy w wiekach średnich była jałmużna pod różnymi postaciami. Dawanie jałmużny było obowiązkiem wszystkich chrześcijan zarówno świeckich, jak i duchownych. Wzorem dla pierwszych instytucji dobroczynnych był zakład założony w 368 roku przez św. Bazylego w Cezarei Kapadockiej, tzw. Basiliias. Tenże św. Bazyli zbudował na przedmieściach Cezarei miasto, zwane od V w. Bazyliaadą, w którym podróżni i chorzy, zazwyczaj trędowaci, znajdowali pomoc i opiekę. W Basiliias mieściła się także szkoła dla sierot połączona z nauką rzemiosł i sztuk pięknych⁷.

Do zakonów pielęgnujących chorych należeli przede wszystkim Klerycy Regularni Świętego Ducha de Saxia, których założyciel był twórcą szpitala w Montpellier, przeznaczonego dla ubogich chorych i podrzutków. Zakon duchaków miał w swojej gestii wiele szpitali, w tym także w Krakowie.

Podobna jak w Europie sytuacja występowała na ziemiach polskich. Chrzest przyjęty w 966 roku od Czech wprowadził nasz kraj do grupy państw chrześcijańskich. Napływowe duchowieństwo spełniało początkowo rolę dyplomatyczną i skupione było wokół władcy. Faktyczny wpływ Kościoła na ludność rozpoczął się dopiero wtedy, gdy powstały parafie jako terytorialne administracyjne jednostki Kościoła. Moźni fundowali przytułki, szpitale, rozdawali jałmużnę. Jednak to Kościół instytucjonalny zapoczątkował w Polsce akcję charytatywną.

Zarówno zakony, jak i bractwa, tworzyły szpitale, które do czasów reformacji były instytucjami dobroczynnymi i pełniły funkcje zajazdów, gospód, hoteli, a w żadnym razie szpitali we współczesnym tego słowa znaczeniu. „Szpital dawny był przytułkiem, do którego garnęła się nędza pod wszystkimi postaciami i posiadał obok sal dla chorych (...) sale dla starców i biedaków”⁸. Pierwszy szpital-przytułek powstał przy zakonie benedyktynów na Monte Casino (529). Istota hospitalizacji polegała na poświęceniu się ubogim i ich pielęgnacji.

Zakon benedyktynów sprowadził do Polski do Tyńca Bolesław Chrobry. Obok działalności piśmienniczej prowadzili oni akcje charytatywne. Przy zakonach joanitów i duchaków, usytuowanych między innymi w Poznaniu, Kaliszu, Krakowie i Sandomierzu, znajdowały się przytułki. W klasztorach benedyktynów w Tyńcu i Sieciechowie, w określone dni, przy furcie, rozdawano żywność

⁶ Na temat działalności bractw pisze np. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003.

⁷ Por. M. Szegda, *Bazyli Wielki*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin 1985, kol. 135.

⁸ Ż. Grotowski, *Rozwój instytucji dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1910, s. 14nn.

ubogim. Tę samą formę pomocy uprawiały opactwa w Lubiążu, Kamieńcu, Wrocławiu, Nowogrodzie i Żaganiu⁹.

W połowie XVI wieku coraz częściej działalność filantropijną ujmowały w swoje ręce bractwa. Podstawę materialną bractw stanowiły datki członków i wpisowe, a ponadto oddzielne ofiary i darowizny. W Polsce bractwa popularne były do XVII w. i składały się z rzemieślników lub kupców. Najstarszym było Bractwo św. Łazarza założone przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w 1448 roku, natomiast jednym z największych było, założone przez Piotr Skargę w 1584 roku, w Krakowie, Bractwo Miłosierdzia. Tworząc je, Skarga napisał członkom Bractwa trzy przykazania miłosierdzia, w których wyłożył jego istotę. Pisał (tekst oryginalny): „Nędza żywota tego po wszystkich się świecie, po stanach wysokich i małych rozlała, za wolą Pana Boga dobrego, który inszą nam górną onę ojczyznę zgotowawszy, chce abyśmy tu na tej drodze tęsknili, a cierpliwością i miłosierdziem za łaskę jego do wiecznego się pokoju i rozkoszy cisnęli. Tak wiele tych mizeryi ludzkich, iż nie wiemy częstoć dokąd pierwszej rękę wyciągnąć i komu pierwszej pomoc nieść. I tak nie z łaski Bożej na jałmużnach brak, jako na porządku i dobrym szefowaniu. Bo wiele jest za co bądź Panu Bogu chwała w tym królestwie, w tym powiecie i mieście jałmużników miłosiernych, ale porządnych i około czynienia jałmużn roztropnych, i w wykonaniu dobrego postanowienia wiernych i dzielnych i pilnych, nie za wiele”¹⁰.

Poza jałmużną, inną formą pomocy była *mons pietatis*, instytucja, której celem było udzielanie kredytów tym, którzy chwilowo znaleźli się w potrzebie, a jeszcze nie musieli żebrać. *Mons pietatis* miało chronić przed lichwiarskim procentem ubiegających się o kredyt. W ustawie komory zastrzeżono, że instytucja ma służyć nie dla wszystkich potrzebujących pieniędzy bez różnicy, ale głównie dla biedaków, szukających w tej pożyczce ‘pożywienia i ratunku przystojnego’ lub też ‘którzy w lichwach ginęli’. Komora dawała pożyczki pod zastaw przedstawionych ruchomości. Były to pożyczki nieoprocentowane. Fundusze komory pochodziły z darów ogółu oraz z sum specjalnie z funduszu bractwa przeznaczonych na ten cel. Inną formą pomocy była skrzynka św. Mikołaja, której istota polegała na gromadzeniu funduszy posagowych dla cnotliwych dziewcząt ubogich rodziców.

Polski pisarz polityczny i jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego Odrodzenia, Andrzej Frycz Modrzewski, w dziele *O poprawie Rzeczypospolitej*, wypowiadał się na temat ubóstwa w kraju, postulując powołanie do życia urzędu, który troszczyłby się o ubogich niemogących z różnych wzglę-

⁹ Por. *Historia Kościoła*, cz.1, Poznań-Warszawa 1974, s. 170.

¹⁰ *Czytania Bractwa Miłosierdzia w Krakowie przy kościele Św. Barbary z dodatkiem Kazań o Miłosierdziu przez ks. Piotra Skargę*, Kraków 1896, s. 225-251.

dów podejmować pracy, a jednocześnie miałyby obowiązek obserwacji wszystkich potrzebujących bądź udających potrzebę pomocy. Podstawowym założeniem polityki społecznej, według Modrzewskiego, było wykrycie świadomie uchylającego się od pracy i zastosowanie wobec niego przymusu. Inni powinni mieć urzędową opiekę w przytułkach utrzymywanych z funduszy samorządowych i społecznych¹¹.

Reformacja, integralnie związana z epoką Odrodzenia, zapoczątkowana przez Marcina Lutra, przyniosła nowe rozumienie dobroczynności. Protestantyzm odbierał zasadnicze znaczenie dobrym uczynom, przekonując wiernych do samodzielnego zadbania o swoje zbawienie. Luter, odrzucając ich wartość, spowodował obojętność społeczną dla akcji charytatywnych na terenach ogarniętych nową konfesją, co oznaczało upadek dobroczynności. Innego zdania był Jan Kalwin, reformator szwajcarski, który swoim wyznawcom wręcz nakazywał pracę charytatywną.

Postanowienia Soboru Trydenckiego zmieniły charakter średniowiecznego szpitala, przenosząc punkt ciężkości działania duchowieństwa na chrystianizację i opiekę nad biednymi, w odróżnieniu od protestantów, którzy szpital widzieli jako placówkę leczniczą przeznaczoną dla chorych. Impuls, jaki reformatorzy katoliccy dali Kościołowi w kierunku akcji duszpastersko-edukacyjnej i opiekuńczej, utrzymywał się przez wiele pokoleń i odnawiał tak w XVII, jak i w XVIII stuleciu.

Szczególnie chlubną kartę w dziejach polskiej dobroczynności zapisał biskup Andrzej Trzebnicki. Ten krakowski hierarcha, w połowie XVII wieku, w czasach, gdy Rzeczypospolita przeżywała liczne wojny, dawał swoim postępowaniem przykład wyjątkowej ofiarności. W czasie kolejnych siedmiu lat trwania epidemii dżumy w Krakowie, Andrzej Trzebnicki własnym sumptem utrzymywał kilka tysięcy chorych i ubogich oraz prawie wszystkie klasztory. Dla dotkniętych chorobą wystawił oddzielny dom na przedmieściu, finansował kordon sanitarny.

W XVII wieku klientami kościelnej akcji charytatywnej były również dzieci, nie tylko niemowlęta, ale także sieroty. W 1629 r. powstało w Warszawie Bractwo św. Benona z inicjatywy jezuita Jerzego Leyera. Początkowo otworzyło hospicjum dla chorych podróżnych oraz lombard udzielający niskoprocentowych pożyczek. Założyło również w 1623 roku przytułek dla dzieci. Sierociniec ten, zwany szpitalem, przyjmował prawdziwe sieroty, otwierając dla nich szkołę. Potwierdzeniem ważności tego przedsięwzięcia były nadane przez władców

¹¹ Por. J. Wojewódzki, *Mysł Stanisława Staszica w zapisie na dom zarobkowy wobec historii przedmiotu i potrzeby społecznej oraz przyczynek do badań w ogólnej kwestii ubóstwa*, Warszawa 1875, s. 29.

przywileje, traktujące wszystkich wychowanków, niezależnie od pochodzenia, jednakowo.

W epoce nowożytnej, szczególnie zasłużonym na polu europejskiej opieki był Wincenty a Paulo, urodzony w końcu XVI w. we Francji, kanonizowany w początkach XVIII w., nazwany patronem wszystkich stowarzyszeń miłosiernych, założyciel Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (potocznie zwane misjonarkami) i Zakonu Księży Misjonarzy. W połowie XVII wieku przybyły do Warszawy, na wezwanie królowej Marii Ludwiki Gonzagi, żony Jana Kazimierza, siostry misjonarki, które zajmowały się od początku pobytu chorymi dziećmi w szpitalu przy kościele św. Krzyża, a następnie – w zorganizowanym Instytucie św. Kazimierza na Tamce (budynek stoi po dzień dzisiejszy) – opiekowały się sierotami. Uczyły dziewczęta pisania, rachowania i czytania oraz szycia, haftowania i innych robót kobiecych, zwracając przy tym uwagę na ich rozwój fizyczny. Dla ubogich pańienek szlachcianek założyły czteroklasową szkołę, w Instytucie św. Kazimierza urządziły przytułek dla najuboższych¹².

‘Polskim Wincentym a Paulo’ nazywano, przybyłego do Warszawy w 1717 roku z Francji, misjonarza – księdza Gabriela Boduena, który w naszej stolicy przebywał ponad pięćdziesiąt lat. Zakupił on ze składek społecznych w 1736 roku kamienicę, położoną nieopodal kościoła św. Krzyża, i w sierpniu tego roku przyjęto do zakładu 48 niemowląt, którymi opiekowały się siostry miłosierdzia. Od tej pory zaczął istnieć Szpital Dzieciątka Jezus.

W 1780 roku Sejm powierzył pieczę nad szpitalami, utworzonym w 1765 roku, z inicjatywy Stanisława Augusta Poniatowskiego, Komisjom Boni Ordinis (Dobrego Porządku). Wspierała je swoimi działaniami Komisja Policyjna, która, oprócz czynności statystycznych, podejmowała wysiłki zmierzające do wyeliminowania z życia publicznego takich zjawisk, jak włóczęgostwo i żebractwo.

Jedną z pierwszych decyzji gospodarczych króla Stanisława Augusta Poniatowskiego było powołanie do życia w 1766 roku Kampanii Manufaktur Wełnianych, która przetrwała tylko cztery lata, a zadaniem jej była produkcja różnego rodzaju sukna i wyrobów wełnianych. Jednocześnie pod zarząd Kampanii oddano, założony znacznie wcześniej w Warszawie przez biskupa Rostkowskiego (1736), dom poprawy, tzw. *Cuchthaus*, w którym pracowali przymusowo aresztanci i przy którym istniał także przytułek dla sierot.

Kontynuacji tradycji domu zarobkowego, w złagodzonej wersji, podjął się przebywający w Polsce Francuz Pierre Le Forte, proponując w 1783 roku utworzenie przędzalni wełny, w której byliby zatrudnieni żebracy. Jego projekt poparł król i możnowładcy. Powstało Towarzystwo Dobroczynności złożone

¹² Por. A. Schletz, *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia*, Kraków 1960, s. 24-25.

głównie z wolnomularzy, którzy finansowali i opiekowali się domem dla ubogich. Całe przedsięwzięcie finansowało Towarzystwo Dobroczynności, którego członkowie co miesiąc składali ofiary w gotowiznie, w artykułach żywnościowych, drzewie, płótnie itp.¹³.

Działalnością dobroczynną zajęło się, utworzone przez warszawiaków w 1801 roku, Towarzystwo Przyjaciół Ludzkości, które rozdawało biednym zupę rumfordzką, tzw. ekonomiczną¹⁴. Składnikami zupy były najczęściej: groch, kartofle, krojona wędzonka, ocet piwny, zaś w innej wersji: kasza, głowa wołowa lub inne mięso, sól, pietruszka, cebula. Do obu wersji dodawany był chleb. Towarzystwo Przyjaciół Ludzkości w ciągu tylko jednego roku żywiło codzienne 250 osób¹⁵. W pięć lat później, w 1807 roku w Wilnie, założono – z inicjatywy Jana Nepomucena Kossakowskiego – Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności, jako kontynuację działań dobroczynnych zapoczątkowanych przez Piotra Skargę¹⁶.

Przykładem dalekowzroczności i przewidywania następstw rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej na ziemiach polskich jest działalność Stanisława Staszica, który – w swoich dobrach w hrubieszowskim – przeprowadził rodzaj eksperymentu społecznego, oddając w 1816 roku swoje grunty chłopom i tworząc Towarzystwo Hrubieszowskie. Myślą przewodnią działania powołanego Towarzystwa było stwierdzenie, że „dobro każdego nie różni się od dobra Towarzystwa całego”¹⁷. W kontrakcie hrubieszowskim przewidziano opiekę nad wiekiem nieporadności, nad sierotami i dziećmi opuszczonymi, inwalidami, starcami na wsi, nad chorymi. Pomoc udzielana była poszkodowanych przez żywioły, takie jak powódź czy pożar. Staszic pisał: „Istnieją przeciwieństwa losu, którym zapobiec nie zdoła ani wola, ani możność ludzka. Są nimi: sieroctwo dziecka, klęski wojny, kalectwo odniesione w obronie ojczyzny. W tych i podobnych nieszczęściach cierpiącej ludzkości mogą przychodzić z pomocą albo publiczne instytucje krajowe, albo poszczególne stowarzyszenia przez władze popierane”¹⁸. Taki też był zamiar Stanisława Staszica, gdy tworzył Towarzystwo Hrubieszowskie.

Rozwój dziewiętnastowiecznego przemysłu europejskiego wznagał zapotrzebowanie na siłę roboczą, której genealogia była ewidentnie chłopska. Nowa

¹³ Por. H. Markiewiczowa, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Warszawa 2002, s. 24.

¹⁴ Nazwa zupy rumfordzkiej pochodziła od nazwiska twórcy domu przemysłowego dla ubogich w Hamburgu hr. Beniamina Rumforda. Por. tamże, s. 19.

¹⁵ Por. *List od wydawcy Pamiętnika o zupie rumfordzkiej*, w: Nowy Pamiętnik Warszawski (1801), nr 3.

¹⁶ Por. K. Rawicz, *Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności w stuletnią rocznicę założenia*, Warszawa 1907, s. 5.

¹⁷ H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Wrocław 1964, s. 246.

¹⁸ Tamże, s. 248.

grupa społeczna, robotnicy przemysłowi, wyrwani z rodzinnych środowisk, niejednokrotnie nie umieli sprostać wymogom konkurencji, co powodowało ich biedę, frustrację i zejście do grupy nędzarzy, oczekujących na pomoc społeczną. Pauperyzacja robotniczych rodzin wymagała wsparcia zarówno Kościoła, jak i świeckich darczyńców. Migracja do miast powiększyła również żebractwo, z którym to procederem oświecona Europa walczyła od lat.

Jako przykład skutecznej pracy opiekuńczej Kościoła w środowiskach robotniczych dziewiętnastowiecznych Włoszech może posłużyć działalność św. Jana Bosko, twórcy Zgromadzenia św. Franciszka Salezego (salezianie), który zajął się chłopcami pozbawionymi opieki z robotniczych dzielnic Turynu. Stworzył oratorium, w którym gromadzili się chłopcy, znajdując zainteresowanie ich problemami i domowe ciepło. Don Bosko był także autorem nowej metody wychowawczej tzw. systemu prewencyjnego. Uważając wychowanie za podstawę przemian społecznych, starał się wpływać na zaniedbane młode pokolenie, eksponując trzy elementy: miłość, rozum i religię. Rozum oznaczał poszanowanie dla osoby ludzkiej, zrozumienie odmienności poglądów, umiejętność podejmowania odpowiedzialnych decyzji. Religia traktowana była jako upowszechnienie wartości ogólnie przyjętych w zdrowym społeczeństwie, samodzielne nieustanne doskonalenie się. Miłość natomiast to rodzinny klimat i poczucie odpowiedzialnej wolności. Metodą wychowawczą salezjanów był sport i samorząd oraz nieustanny kontakt z opiekunem – nauczycielem, wychowawcą – przyjacielem młodzieży¹⁹.

Recepcję myśli Jana Bosko realizował praktycznie na ziemiach polskich pod zaborem austriackim ksiądz Bronisław Markiewicz, który założył w Miejscu Piastowym Zakład Księdza Bosko, gdzie swoje miejsce znalazło kilkudziesięciu chłopców, przygotowywanych do posługi duszpasterskiej i odbierających edukację zarówno na poziomie elementarnym, jak i zawodowym. W wyniku osobistych doświadczeń o stanie życia społecznego w ówczesnej Galicji, ks. Markiewicz założył Towarzystwo 'Powściągliwość i Praca', w którym przygotowywano młodych ludzi do wejścia w życie dorosłe, nauczając ich i opiekując się nimi²⁰.

Troskliwą opiekę nad ubogimi w Galicji roztoczył także Adam Chmielowski – brat Albert. Po wielu trudach, udało mu się otworzyć w 1888 roku w Krakowie na Skałce ogrzewalnię, czyli prymitywny dom noclegowy, w którym dzielił ubogie życie z podopiecznymi. Jego dziełem było również schronisko dla bezdomnych kobiet. Brat Albert stał się twórcą Zgromadzenia Sióstr Albertynek, które do chwili obecnej zajmuje się najbardziej potrzebującymi ubogimi,

¹⁹ Por. K. Misiaszek, *System prewencyjny. Salezianie na warszawskiej Pradze*, Warszawa 2008, s.14 nn.

²⁰ Por. W. Michułka, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Struga 1992, s.16.

prowadząc między innymi jadłodajnie i domy starców. W diecezji przemyskiej działaczem społecznikiem był ks. Antoni Tyczyński, który pierwszy zorganizował – w Albigowej koło Łańcuta – szkołę ludową koszykarstwa, kształcił wiejskie gospodynie, a na swój koszt synów chłopskich²¹. W Galicji także rozwinęły się spółdzielnie zapomogowo-pożyczkowe, które – od inicjatora Franciszka Stefczyka – nazwano kasami Stefczyka. Pierwsza z nich powstała w 1890 roku w Czernichowie²². Przedsięwzięcie to miało zapobiegać szerzącej się lichwie.

Duchowieństwo zadbało również o moralną kondycję społeczeństwa. W tym celu prowadziło akcję wstrzeźliwości i zwalczania alkoholizmu, zakładając sieć gospód chrześcijańskich. Wybuch i upadek powstania styczniowego w zaborze rosyjskim, a także nasilająca się akcja Kulturkampfu w zaborze pruskim, spowodowały napływ duchowieństwa polskiego do Galicji, cieszącej się autonomią polityczną i kulturalną, co stwarzało możliwość zachowania ciągłości życia zakonnego i pracy duszpastersko-opiekuńczej Kościoła katolickiego. Wyrzucone z Warszawy siostry felicjanki zajmowały się pielęgnacją chorych, prowadziły ochronki, szkoły dla służących, bursy, sierocińce, np. w Iwoniczu, Stanisławowie, Lwowie, Czerniowcach, Śniatyniu, Przemyślu. Podobną działalnością zajmowały się Siostry Rodziny Maryi i siostry boromeuszki. Dziewczętami upadłymi opiekowały się siostry ze Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (pasterki), obok nich pracowały siostry ze zgromadzenia sercanek, józefitek, sióstr miłosierdzia, nazaretanek, prezentek.

Obok świeckiej pomocy społecznej, gwarantem wsparcia materialnego i moralnego w zaborze pruskim był Kościół katolicki, który swoje działania skoncentrował na oświacie, tworzeniu instytucji opiekuńczych dla dzieci i dorosłych oraz na przeciwdziałaniu wynaradawiającej polityce zaborców. Po uwłaszczeniu chłopów w Wielkopolsce, społeczeństwo polskie podjęło pracę nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym tej grupy społecznej. Na tych ziemiach, pozbawionych własnej organizacji państwowej, jedną z form legalnej działalności był program pracy organicznej, którego hasła łączyły się nie tylko z problemami gospodarczymi, ale również z ochroną przed wynarodowieniem.

Duży sukces w walce o poprawę położenia chłopów zanotowało duchowieństwo na polu zakładania bractw trzeźwości. Ruch ten był wymierzony przeciw groźnej pladze pijaństwa. Taniać wódki, łatwa dostępność, obfitość, duża liczba wyszynków powodowały, że pili wszyscy. Pito przy wszystkich okazjach, traktując wódkę jako lekarstwo, dobre na wszystkie dolegliwości. W połowie lat czterdziestych XIX w na Górnym Śląsku jeden szynk przypadł

²¹ Por. J. Kłoczowski, L. Miller, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego*, Kraków 1986, s. 257.

²² Por. tamże, s. 256.

na 300 mieszkańców. Pionierem akcji trzeźwości był ksiądz Jan Alojzy Ficek, a Piekary Śląskie stały się od 1844 roku centrum rozwijającego się ruchu abstynenckiego. Ksiądz Ficek znalazł kontynuatorów akcji trzeźwości; w Tychach animatorem ruchu był ks. Jan Kapica, zwany ‘apostołem trzeźwości Śląska’²³.

W zaborze pruskim, jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec, w 1866 roku pierwsze kółka rolnicze dla ludności wiejskiej zakładał ksiądz Stanisław Wiśniewski. Ponadto polityka Kulturkampf, wymierzona przeciw Kościołowi, a prowadzona przez kanclerza Ottona von Bismarcka, nadwątlila podstawy działalności charytatywnej zgromadzeń zakonnych. Bismarck zniósł zakony (około 50-ciu), pozostawiając tylko te, które prowadziły szpitale i zajmowały się chorymi. Wydano też prawa o zarządzie majątkiem kościelnym, wprowadzając jednocześnie w parafiach dozory, od których zależały decyzje w sprawach materialnych. Ta laicyzacja instytucji kościelnych dawała możliwość działania rozprzestrzeniającemu się socjalizmowi.

Duchowieństwo nie pozostało jednak obojętne na los Polaków coraz bardziej spychanych na margines społeczny. W zaborze pruskim podjęto akcję, do której wcześniej nawoływał w Królestwie Kongresowym hr. Fryderyk Skarbek, tworząc początki spółdzielczości jako element pomocy warstwom chłopskim. W 1871 roku powstał Związek Spółek Zarobkowych, kierowany przez ks. Augustyna Szamarzewskiego²⁴, który był także inicjatorem powołania do życia Banku Włościańskiego. Apogeum działalności Banku przypadło na czasy działalności ks. Piotra Wawrzyniaka, a w spółdzielniach kredytowych czynnie uczestniczyło duchowieństwo. Zapewnienie taniego kredytu gospodarstwom chłopskim w okresie pouwłaszczeniowym chroniło przed katastrofą ekonomiczną i przechodzeniem ziemi w ręce pruskie i lichwiarskie. Księdzu Wawrzyniakowi zawdzięczają też swoje powstanie spółki udziałowe handlowo-rolnicze, dzięki którym włościanie otrzymywali tanie środki produkcji i mieli zapewniony zbyt produktów rolnych z zyskiem.

W Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym Polacy poddani byli ostrej polityce rusyfikacyjnej. Wprawdzie władze widziały konieczność zajęcia się problemem ubóstwa, jednak konsekwentnie ograniczały swoją działalność w tym zakresie do wydawania kolejnych rozporządzeń. Dwoma największymi społecznymi instytucjami dobroczynnymi w Warszawie były: Rada Główna Opiekuńcza oraz – istniejące od 1814 roku – Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, które, utworzone z inicjatywy Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej, prowadziło działalność aż do początku lat pięćdziesiątych XX wieku. Wspomagało ono ubogich Warszawy, wykorzystując i udoskonalając znane wcześniej formy pomocy zarówno wobec dorosłych, jak i dzieci.

²³ Por. tamże, s. 227.

²⁴ Por. tamże, s. 250.

Warto przypominać ludzi zasłużonych na polu pomocy innym, zwłaszcza teraz, współcześnie, kiedy tempo naszego życia staje się coraz szybsze, a przez to nie zawsze zauważa się problemy ludzi oczekujących pomocy, słabszych, schorowanych, opuszczonych – słowem wykluczonych z normalnego życia społecznego. Warto przyjrzeć się, jakimi środkami pomocy operowali nasi przodkowie i w jaki sposób tworzyli grupę solidarnych, ofiarnych, pełnych empatii dla bliźniego. Podkreślić należy, że wszelka zorganizowana forma pomocy była podejmowana przede wszystkim przez Kościół i duchownych. Zorganizowana pomoc państwowa i świecka, wypływająca bardziej z filantropii aniżeli miłosierdzia, swój początek miała w XIX wieku, wieku ‘maszyny i pary’. Co prawda, nieliczne jednostki już wcześniej upominały się o należyte traktowanie ludzi ubogich, jednak działania władz państwowych i władców ograniczały się głównie do wydawania dość restrykcyjnych przepisów, a nie do stworzenia systemu pomocy społecznej. Tak było we Francji i w Anglii. Sytuacja polityczna ziem polskich po 1795 roku niewątpliwie wpłynęła na konsolidację społeczeństwa wokół przewodników duchowych, czyli wokół kapłanów. Ich właśnie umiejętności zaowocowały szerokim ruchem pomocy socjalnej Polaków dla rodaków znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Inicjatywy społeczne w zakresie pomocy ubogim i dotkniętym przez los dzieciom na ziemiach polskich, pod wszystkimi zaborami, miały jeszcze jeden znaczący walor: podejmowane przez Polaków i dla Polaków, obok głównej działalności opiekuńczej, spełniały pozytywną rolę w zachowaniu tożsamości narodowej rodaków.

DEVELOPMENT OF SOCIAL CHARITY IN POLAND

Summary

Poverty and distress have inseparably accompanied mankind since the very beginning of civilisation. In different epochs different measures were taken to counteract this problem. The attitudes of the ancient towards the poor differed, yet on the whole they were unfavourable. However, the Roman Empire saw certain attempts of the rulers to protect the poor, disabled and orphaned children. Regular help from society appeared in the Middle Ages with the spread of Christianity which treated helping one's neighbour as a way to receive an eternal reward. On the territory of Poland, the institution which first developed such activity was the Catholic Church. Monastic orders looked after the sick, maintaining hospitals, which in those times offered shelter to those in need, rather than medical treatment. The rulers, on the other hand, limited themselves only to providing regulations to prevent excessive mendicity. Alms and the distribution of food were the simplest ways of providing help in those days. Unfortunately, these were only short term measures and they did not solve the problem of social exclusion as they did not eliminate the causes of poverty. Only in the 16th century did such thinkers as Andrzej Frycz Modrzewski voice their opinions that the most important thing was to create working conditions for the poor to enable them to subsist. Since that time, the value of work and activity of the poor has been emphasized in certain theoretical conceptions (Mary Richmond), as well as realised practically (Stanisław Staszic and the Society of Hrubieszów). In the 19th century, the traditional charity of

the Middle Ages was replaced by philanthropy, whose character was more linked to economic questions. During the time of partitions, the economic factor was closely linked with the aim of preserving the Polish national identity and was pursued by the Catholic Church as well as by contemporary society.

Keywords: charity, Church, philanthropy: philanthropy, mercy, monastic orders, social assistance, social work, sodality

Nota o Autorze: DR HAB. PROF. ASP HANNA MARKIEWICZOWA – Kierownik Katedry Historii Wychowania w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Autorka książek *Wybrane zagadnienia z historii wychowania*, t. 1, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2001 oraz *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814-1914*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2002.

Słowa kluczowe: bractwa, dobroczynność, działalność opiekuńcza, filantropia, miłosierdzie, Kościół, pomoc społeczna, zakony